

Załoga tarnowskich „Azotów” — najlepsza!

W ub. czwartek odbyło się w Tarnowie uroczyste podsumowanie współzawodnictwa o tytuł najlepszego zakładu pracy woj. krakowskiego w II półroczu 1964 roku, połączone z naradą organizatorów i uczestników współzawodnictwa pracy.

W uroczystym spotkaniu wzięli udział przedstawiciele centralnych i wojewódzkich władz partyjnych, związkowych i młodzieżowych, liczne delegacje załóg zakładów pracy biorących udział we współzawodnictwie i członkowie Brygad Pracy Socjalistycznej.

Wyniki współzawodnictwa okazały się dla załogi tarnowskich „Azotów” nadzwyczaj pomyślne. Spośród załóg 85 zakładów pracy reprezentujących prawie wszystkie branże przemysłu, załoga tarnowskiego kombinatu chemicznego okazała się najlepsza i uzyskała zaszczytne drugie miejsce (pierwszego nie przyznano żadnemu zakładowi).

Wraz z naszym zakładem drugie miejsce zajęła załoga Kopalni „Komuna Paryska” w Jaworznie. III miejsce zdobyły: Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Krakowie i Południowe Zakłady Przemysłu Skórzanego w Chełmku. Po wręczeniu odznaczeń i nagród delegacjom wyróżnionych zakładów i zasłużonym organizatorom współzawodnictwa odbyła się dyskusja, w której poruszono problem rozszerzenia ruchu współzawodnictwa i wzbogacenia jego form.

Uczestnicy narady zwiedzili nasz kombinat chemiczny i spotkali się z przodującymi brygadystami i organizatorami współzawodnictwa naszego kombinatu.

Rzetelnie zapracowała na ten sukces załoga. Jest to zasługą naszych robotników i personelu technicznego, licznych kolektywów walczących o tytuł BPS i brygad posiadających ten tytuł; jest to zasługą wreszcie organizatorów socjalistycznego współzawodnictwa — zakładowej organizacji związkowej i młodzieżowej, których sztaby znajdowały się w Radzie Zakładowej i Zarządzie Zakładowym ZMS.

Gratulujemy robotnikom, gratulujemy działaczom związkowym i młodzieżowym tarnowskich „Azotów” tego zaszczytnego wyróżnienia tym cenniejszego, że nie po raz pierwszy uzyskanego.

Gratulujemy górnikom z Jaworzna, którzy wraz z naszą załogą sięgnęli po wyróżnione i nagrodzone miejsce. Cieszymy się tym bardziej że z kopalnią tą utrzymujemy codzienne robocze kontakty.

NAKLAD: 5000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

ROK III Nr 29(60)

Tarnów 20 — 31 październik 1965 r.

Cena 50 gr

Wielbiciele 10 muzy

Od kilku lat w Tarnowie — Świerczkowie działa Młodzieżowy Dyskusyjny Klub Filmowy „Jaskółka”, prowadzony przez ZDK. Spotkania dyskusyjne i projekcje filmowe odbywają się dwa razy w miesiącu.

Projekcje filmów poprzedzane są interesującymi projekcjami zwracającymi uwagę na trudniejsze problemy zawarte w filmach, na ich wartość poznawczą. Uwzględniają one ocenę współczesnej krytyki krajowej i światowej danego filmu. Wyświetlane są adaptacje filmowe dzieł literatury światowej i młodzież poprzez oglądanie ich ma możliwość uzupełniania i pogłębiania znajomości lektury szkolnej.

Wydaje się, że ten sposób upowszechniania wiedzy o filmie powinien spotkać się z większym zainteresowaniem ze strony młodzieży. Mile widziany byłby udział w spotkaniach uczniów IV Liceum Ogólnokształcącego. Również nauczyciele, organizacje młodzieżowe powinny wykorzystać tę formę działalności w pracy wychowawczej. Film dysponuje przecież szeroką gamą środków oddziaływania na młodzież, a wspólne dyskusje, rozstrzyganie problemów interesujących młodych może pomóc im w rozwiązywaniu nawet niekiedy spraw osobistych, a na pewno rozszerzy ich wiedzę o kinematografię.

ZR.

Każdy pracownik Zakładów Azotowych CZYTELNIKIEM I PRENUMERATOREM „Tarnowskich Azotów”

Najlepsi działacze „Azotów” do władz związkowych

Kampania sprawozdawczo- wyborcza rozpoczęła

Zgodnie z wytycznymi Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików we wszystkich organizacjach związkowych przystępuje się do kampanii sprawozdawczo - wyborczej.

13 października br. w sali teatralnej Zakładowego Domu Kultury odbyło się wspólne posiedzenie plenarne Rady Zakładowej i Rady Robotniczej, na którym omawiano sposób przeprowadzenia kampanii jednocześnie w organizacjach związkowych i robotniczych. Ustalono, że kampania sprawozdawczo - wyborcza w naszym przedsiębiorstwie trwać będzie 3 miesiące, tj. od 15 października br. do 15 stycznia 1966 r.

W celu prawidłowego przygotowania i sprawnego przeprowadzenia tej kampanii dokonano wyboru Zakładowej Komisji Organizacyjnej.

Ustalono również terminarz zebrań sprawozdawczo-wyborczych. W okresie od 15 X — 15 XI br. odbędą się zebrania w grupach związkowych, następnie w radach oddziałowych i zetowskich radach robotniczych w terminie 10 XI — 15 XII br.). Konferencja sprawozdawczo-wyborcza Rady Zakładowej Kombinatu odbędzie się w pierwszej połowie stycznia 1966 roku. Ustalono również klucz wyborów do władz związkowych.

12-tysięczna rzesza związkowców w Zakładach Azotowych w Tarnowie przystępuje do wyborów władz tej największej organizacji w kombinacie i podsumowania osiągnięć minionej 3-letniej kadencji.

(ro)



45-osobowa grupa literatów i plastyków zwiedza kombinat azotowy w Tarnowie — Świerczkowie. Foto: J. Iwański

Otwarcie punktu Studium Nauk Społecznych

Inauguracja roku szkolenia partyjnego

Najważniejszą częścią budowy socjalizmu, nierozłącznie związaną z tworzeniem materialno-technicznej bazy nowego ustroju, jest przekształcenie świadomości społeczeństwa w duchu socjalizmu, co oznacza upowszechnienie marksistowsko-leninowskiej ideologii i socjalistycznych zasad etyczno-moralnych w stosunkach międzyludzkich, krzewienia nowego stosunku do pracy i własności społecznej itp.

Zasady te — nasza partia — przekazuje społeczeństwu miasta i powiatu tarnowskiego, również przez organizowanie szkolenia partyjnego oraz przez Studium Nauk Społecznych przy Komitecie Wojewódzkim PZPR w Krakowie, którego filię otwarto ostatnio w Tarnowie.

W roku bieżącym przeszkolonych zostanie 6 tys. uczestników kursów tak z miasta, jak i powiatu. Z tego przy-

pada robotników 2.200 osób, z pionu inżynieryjno-technicznego — 850 osób, chłopów — 600 osób oraz ponad 1000 nauczycieli. Szkolić będzie nowe kadry w tym roku — 230 wykładowców.

W Studium Nauk Społecznych prowadzony będzie tylko jeden wydział ekonomiczny, którego słuchacze przez pogłębianie poziomu ideologicznego, uzupełniać będą wiedzę zawodową.

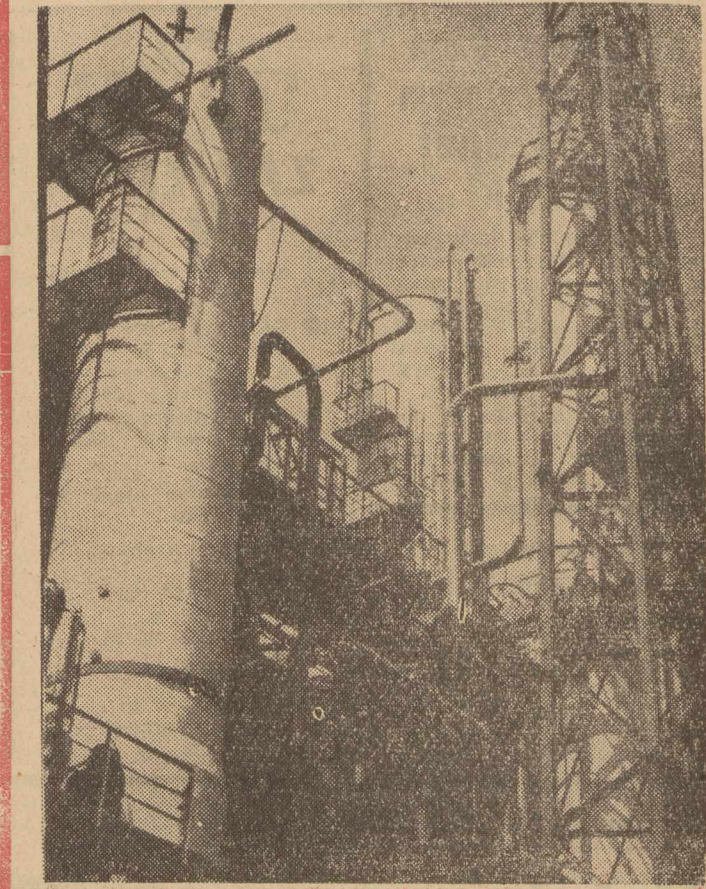
Właśnie w ubiegłym tygodniu odbyła się — w Teatrze im. Solskiego w Tarnowie — inauguracja roku szkoleniowego, na której o ważnej roli członków partii w kształtowaniu postaw ideowych społeczeństwa mówił I sekretarz Komitetu Powiatowego w Tarnowie mgr E. Michoń, a dr J. Szafruga z WSE w Krakowie, wygłosił wykład inauguracyjny.

Naszym zdaniem

MAMY już za sobą 7 rok inicjatyw i eksperymentów z dziedziny popularyzacji literatury technicznej. Życie gospodarcze wymaga dzisiaj intensyfikowania form — przekazywania tego rodzaju wiedzy społeczeństwu, załodze, której poziom techniczny stale się podnosi, ale jeszcze daleko do idealnego stanu.

W okresie rewolucji technicznej szuka się więc coraz to nowych metod przekazywania tej wiedzy społeczeństwu. W bieżącym roku Dni Książki Technicznej były w Polsce od 7 do 13 października.

Zazwyczaj w zakła-



Na zdjęciu obok: Fragment aparatury do pólpsania metanu. Obiekt ten znajduje się w końcowej fazie montażu. Przeprowadza się rozruch technologiczny aparatury do oczyszczania gazu syntezowego do produkcji amoniaku. Foto: St. Chabior

REKONESANS krakowskich literatów i plastyków

W ub. tygodniu przebywała w naszym przedsiębiorstwie 45-osobowa grupa krakowskich literatów i plastyków. Wśród nich widzieliśmy takie sławy pisarskie jak: Władysława Machajka, Jalu Kurka, Jerzego Broszkiewicza, Stefana Otfinowskiego, Włodzimierza Maciąga, Tadeusza Kwiatkowskiego i innych, profesorów Akademii Sztuk Pięknych z jej rektorem Cz. Rzępekim i prorektorem Jonaszem Sternem, mistrzów palety Mariana Koniecznego, Włodzimierza Buczka, Antoniego Hojdeckiego i innych.

Wraz z krakowskimi twórcami przybyli I sekretarz KW PZPR w Krakowie, tow. Cz. Domagała, sekretarz KW PZPR tow. A. Kozanecki, kierownicy wydziałów KW tow. tow. B. Kędziorek i St. Kitliński.

Po powitaniu i zaimprovizowanej konferencji prasowej, którą prowadził dyrektor naczelny tow. Stanisław Opałko, uczestnicy wycieczki zwiedzili kombinat. Wywarł on na nich — jak stwierdzili — ogromne wrażenie, szczegól-

nie nowe obiekty Tarnowa II.

Warto dodać, że wycieczka — której pierwszym etapem były tarnowskie „Azoty” — zorganizowana została z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie.

Po kilkugodinnym pobycie uczestnicy udali się na dalszą trasę 2-dniowej wycieczki, która wiodła przez Nowy Sącz, Limanową, Żywiec, Oświęcim i zakończyła się w pięknie odbudowanym zamku w Piaskowej Skale.

„Dni Książki Technicznej”

we konkursy, wyświetla kroniki filmowe oraz przeprowadza się różnego rodzaju pogadanki i spotkania autorskie.

Na terenie Zakładów Azotowych w Tarnowie

„Dni Książki Technicznej” przeszły bez echa. Nikt nie reklamował, nie organizował, a co dopiero mówić o wyszukiwaniu nowych metod popularyzowania wiedzy technicznej.

Czyżby na terenie naszych zakładów ta forma popularyzacji oświaty technicznej nie była już godna kontynuowania?

CO NA to tarnowski Oddział SITPChem, Dział Postępu Technicznego (Biblioteka Techniczna) i Klub Techniki i Racjonalizacji, które niejako profesjonalnie, względnie w zakresie zainteresowań winny mieć te zagadnienia i być inicjatorami obchodów „Dni Książki Technicznej” w naszym środowisku. (m-a)

Proponujemy:

Może by u nas?

Do licznych bolączek Tarnowa — Świerczkowa, zalicza się niezmiennie brak dostatecznej ilości punktów usługowych i małą ich różnorodność.

Wiadomo też, że od miasta dzieli nas kilkukilometrowa odległość. Wiemy również, że dojazd bardzo często jest kłopotliwy (godziny szczytu), co wpływa czasem na zrezygnowanie z zakupu, czy pójścia do kina.

Wydaje się, że z próbą rozwiązania tego zagadnienia wystąpiła Huta „Warszawa”, która spowodowała, że w bezpośredniej bliskości zakładów otwarto kasę Orbisu.

A może by tak u nas?

Można by w niej zaopatrywać się w bilety do teatru, czy kina (odpadłaby obawa, że wróci się z miasta z niczym, bo „zabrakło biletów”) wykupić w okresie nasilenia urlopów bilet kolejowy czy autobusowy, nawet z wyprzedzeniem 30-dniowym, nie mówiąc już o tym, jak bardzo ułatwiono by nabywanie biletów miesięcznych MKS dojeżdżającym pracownikom. EA

Kazimierz Ożga — kompozytorem nagrodzonej piosenki

W ostatnich „targach piosenek”, które odbyły się z początkiem października w Rzeszowie I nagrodę — („Srebrny Rzech” i 5000 zł.) — otrzymała piosenka p.t. „ZA MAŁO MAMY SIEBIE DLA SIEBIE”. Autorem muzyki nagrodzonej piosenki jest znany i popularny na naszym terenie KAZIMIERZ OŻGA.

Przywozić gazety wcześniej!

Ostatnio w kiosku ruchu w Tarnowie — Świerczkowie brak jest gazet w godzinach porannych (6.30 — 7.00). A przecież w tym czasie, kiedy kiosków z gazetami przecho- dzi kilka tysięcy robotników do pracy w Zakładach Azotowych, którzy chętnie zaopatryliby się w dzienniki.

Sezon wędkarski zakończony

Ostatnia wycieczka

Minęło lato — nadeszła już smutna jesień. Ostatnie dni września były nader piękne, słońce operowało jeszcze bar- dzo intensywnie — ba, na- wet przypiekało, co szczegól- nie radowało wędkarzy — dając temu cierpliwemu i spokojnemu ludkowi okazję do spędzenia jeszcze niejed- nej przyjemnej chwili nad Dunajcem, stawami czy do- pływami Białej.

Wykorzystując pomysły aury Zarząd Koła PZW zor- ganizował przy pomocy dy- rekcji i Rady Zakładowej wycieczkę nad J. Rożnow-



Czy wiesz, że w 1 (jednej) sekundzie...

- Głos przebiega w po- wietrzu 333 m
- Księżyc obiega do- około Ziemi 1000 m
- Ziemia dokonuje okrą- żenia dookoła Słońca 29,6 km.

W tym samym czasie na- lądzie...

- Slimak przebywa 0,9 mm
- Żółw — 50 mm
- Wąż — 3 m
- Gepard — 30 m.

W powietrzu...

- Mucha — 4 m
- Gołąb pocztowy — 20 m.

Korzyści dla gospodarki narodowej

Ścieki przeliczone na złotówki

Zadaniem rolnictwa jest zwiększenie zaopatrzenia ludności w żywność, przemysłu w surowce, utrzymanie eksportu rolno-spożywczego i likwidacja importu zbóż. Zadania te można osiągnąć poprzez intensyfikację produkcji rolnej, meliorację, mechanizację oraz polepszenie gleb.

Zakłady Azotowe w Tarnowie — włączając się do ogólnokrajowych założeń — wystąpiły z zagadnieniem o- czyszczania ścieków w Zakła- dach, wraz z ich rolniczym wykorzystaniem. Wstępne doświadczenia agrochemicz- ne nad wartością rolniczą ścieków wykonał Instytut Nawozów Sztucznych w Tar- nowie.

Badania te miały stwierdzić czy ścieki wykazują wartość nawozową oraz czy nie są dla roślin toksyczne. Wyniki okazały się pomyślne. Rów- nież badania Wyższej Szkoły Rolniczej w Krakowie dały wyniki pozytywne.

Nad koncepcją rolniczego wykorzystania ścieków miej- skich — pracowali także pra- cownicy MPWiK w Tarno- wie.

W założeniach rozpatrzono możliwość rolniczego wyko-

rzystania ścieków na terenach wzdłuż zachodniej granicy pow. tarnowskiego i częścio- wo w granicach pow. brzes- kiego.

W większości są to grunty o glebach lekkich (piaski, żwiny) charakteryzujące się dużą przepustowością i prze- wiewnością, a ubogie w skład-niki pokarmowe.

Roczny odpływ ścieków wyniesie 40 mln m sześć. Z tego na ścieki w Zakładach Azotowych przypada 80 proc., reszta zaś na ścieki miejskie.

Dotychczas ścieki te odpro- wadzane są do Dunajca, przy czym nie tylko traci się war- tościowe składniki, ale jedno- cześnie zanieczyszcza i zatru- wa się wody tej rzeki.

Ściekami tarnowskimi na- wodnić można łącznie 4.850 ha użytków zielonych. W tej chwili użytków zielonych na-

dających się pod nawodnienie posiadamy zaledwie 1.780 ha.

Projektuje się, że dopro- wadzenie ścieków odbywać się będzie rurociągiem tłocz- nym o długości około 13 km. i rzeką Ulga, która od punk- tu skrzyżowania się z ruro- ciągiem, zmieniłaby się w ka- nał centralny na długości 12 km.

W wypadku zrealizowania proponowanego rozwiązania gospodarka narodowa uzyska- łaby pokaźne efekty ekono- miczne. Niezależnie od osiągnię- tych efektów w wyniku rol- niczego wykorzystania ście- ków, poważnie zmieni się struktura upraw rolnych na korzyść roślin przemysło- wych, głównie oleistych, które mogą być uprawiane na tych glebach jako rośliny pod- stawowe.

Jest tylko jedno „ale”. O- późnia realizację tego cenne- go projektu odległy termin ekspertyzy, która ma wyko- nać Centralne Biuro Studiów i Projektów Wodno-Meliora- cyjnych Oddział w Krakowie.

O tych właśnie problemach dyskutowano na posiedzeniu komisji w Domu Chemika w Tarnowie — Świerczkowie, na którą przybyli przedstawicie- le Ministerstwa Rolnictwa, z właściwych biur projekto- wych, WSR w Krakowie, Wo- jewódzkiego Zarządu Wod- nych Melioracji, Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych, Wojewódzkiej Stacji Sanitar- no-Epidemiologicznej oraz Centralnego Biura Studiów i Projektów Wodno-Meliora- cyjnych Oddział w Krakowie, tarnowscy melioranci, w tym również przedstawiciele Za- kładów Azotowych w Tarno- wie.

(m-a)

Na budowach Tarnowa II

Ostatni etap rozruchu tlenowni

Tarnów II kształtuje rytm dnia wielu pracow- nikiem tarnowskiego kom- binatu, sercem zaś Tarno- wa II jest tlenownia.

Instalacja tlenowni jest wybudowana i skonstru- owana przez firmę angiel- ską CJB na licencji ame- rykańskiej. Jest ona pierw- szą instalacją tego typu w świecie, która będzie pro- ducować kilka asortymen- tów. Dlatego też rozruch technologiczny tej tlenow- ni trwa tak długo, a mia- nowicie od lipca br. do o- becnej chwili.

Co wytwarzać będzie tle- nownia? W pierwszej ko- lejności będzie produkowa- ła 12.500 m³ azotu w stanie gazowym na potrze- by frakcjonowania i syn- tezy. Następnym asorty- mentem jest azot ciekły 99,99% (zdolność 100 l godz.), który używany bę- dzie na instalacji M-18. Do półspalania metanu do a- cetylenu potrzebny będzie tlen 95%, którego zdolność wyniesie 9.500 m³/godz. Tlen 99% o zdolności 500 m³/godz. będzie oddawany na ładowanie tlenu, z której — po sprężeniu do 150 atm. — będzie używany do ce- lów spawalniczych. Asor-

tymment ostatnim będzie azot 95%, którego wiel- kość produkcji wyniesie 5.000 m³/godz.

Obecnie tlenownia znaj- duje się w ostatnim etapie rozruchu technologicz- nego, który jest prowadzony przez ekspertów angiel- skich przy współudziale pracowników naszych Za- kładów.

Na uwagę zasługuje fakt, że azot gazowy 99,99 proc. produkowany w cza- sie rozruchu, używany jest do rozruchu pozostałej in- stalacji półspalania.

Na marginesie dodamy, że kierownikiem tlenowni został doświadczony pra- cownik Zakładów Azoto- wych — zatrudniony w zakładach od 1946 r. — Tadeusz Lach.

(m-a).

Komisja współzawodnictwa działa

Komisja współzawodnictwa V Kongresu Techników Polskich pod przewodnictwem dr Witolda Janiczka, przystąpiła już do ob- liczania punktacji otrzymanych materiałów konkursowych.

Wyróżniający się — w dyskusji kongresowej — członkowie SITPChem, otrzymali nagrody rzeczowe i dyplomy uznania.

(m-a)

Awanse i odznaczenia

● Ostatnio, w związku z przeniesieniem służbo- wym kierownika Zakładu Syntezy mgr inż. Jerzego Stankiewicza do Puław, kierownikiem Zakładu Syntezy mianowany został inż. Stanisław Ludwiczak — dotychczasowy kierow- nik techniczny tego zakła- du. Funkcję kierownika technicznego Zakładu Syn- tezy dyrekcja powierzyła mgr Romanowi Jeziorowi. Kierownikiem wydziału formaliny został mgr inż. Stanisław Kobiński.

● Wiesław Lewandow- ski — z-ca kierownika Działu Zbytu, awansował na stanowisko szefa obro- tu materiałowego — w dy- rekcji handlowej, a jego dotychczasowe miejsce za- jął mgr Zbigniew Jeż — kierownik sekcji eksportu i wystaw Działu Zbytu.

● Stanowisko kierowni- ka magazynu inwestycyj- nego objął pracownik Działu Administracyjno- Gospodarczego — Adam Dmochowski.

● Kierownikiem Kasy Zapomogowo — Pożyczko- wej kombinatu został dłu- goletni (37 lat pracy!) pra- cownik naszego kombina- tu, znany wszystkim sym- patykom sportu — pow- szecznie lubiany i szano- wany Stanisław Lasota.



105,7 mln zł z eksportu

Wszyscy wiemy, że spra- wa rozszerzenia eksportu krajowego przysparza nam cenne dewizy. Zakłady A- zotowe w dużej mierze przyczyniają się do ich zwiększenia, gdyż stały wzrost produkcji poszcze- gólnych asortymentów, a w związku z tym pełne po- krycie potrzeb odbiorców krajowych zezwala na przeznaczenie na eksport nadwyżek towarowych. W tym roku wyeksportowano już 23 asortymenty pro- duktów o łącznej wartości 105,7 mln zł, co stanowi 198,7 proc. wykonania za- dań planowych. Dla przy- kładu podajemy, że w a- nalitycznym okresie roku ubiegłego uzyskano — tylko z eksportu — 38,6 mln zł.

Okres ostatnich trzech kwartałów w Zakładach — to okres intensywnej realizacji zadań eksporto- wych. Ich plan obejmował 6 asortymentów wartości 96,8 mln zł.

Na uwagę zasługuje Za- kład Kaprolaktamu, któ- rego produkty eksportowe w okresie trzech kwarta- łów br. stanowią aż 79,3 proc. ogólnej wartości. Śmiało można powiedzieć, że wykonanie z nadwyżką zadań eksportowych jest zasługą całej załogi zakła- du oraz jego kierownictwa.

Na dalszych miejscach uplasowały się zakłady: syntezy, nawozów i chloru, a asortymentowo o wyko- naniu zadań eksportowych zdecydowały takie asor- tymenty jak: kaprolaktam, heksamina techniczna, tło- mocznik, cykloheksanon, formalina, kwas adypino- wy, wapno chlorowane.

(Zet)

List do redakcji

Poczcie — ku rozwadze

Ku rozwadze Rejonowemu Urzędowi Telekomunikacyj- nemu wysuwamy propozycję zainstalowania budki telefonicz- nej w okolicy Sądu Powiatowego u zbiegu ulic Dąbrowskie- go, Gumnińskiej i Narutowicza.

Ponieważ najbliższa budka telefoniczna znajduje się w centrum miasta, a kontakt z pogotowiem czy też innymi czynnikami społecznymi jest konieczny — mieszkańcy tej dzielnicy stawiają ten postulat jako nieodzowny.

Jeden z mieszkańców (nazwisko i adres, znane redakcji)

Ożywić działalność Domu Chemika!

Nieustannym tematem inteligencji Tarnowa-Świer- czkowska jest narzekanie na brak odpowiedniego obiek- tu kulturalnego na terenie osiedla, w którym można by posiedzieć i spokojnie podyskutować — przy czarnej kawie — o różnych sprawach.

Do tego celu winien być wykorzystany Dom Chemika, który po kapitalnym remoncie przeprowadzonym w tym ro- ku kosztiem 195 tys. zł dys- ponuje kilkoma salami. Jest tam sala biblioteczna, sala konferencyjna, szachowa i

bridozowa oraz sala klubowa z telewizorem.

Bardzo skromne wyposa- żenie Domu Chemika utrudnia jednak wykorzystanie tych po- mieszczeń. Sala przeznaczona na bibliotekę jest pusta, po- nieważ zamówienia na zro- bienie regałów dla niej oraz zapotrzebowania na książki techniczne — wysłane jesz- cze w marcu br. — pozostały do tej pory bez echa.

W sali klubowej odbywać się miały — przynajmniej raz w tygodniu — towarzyskie wieczorki taneczne z muzyką, oczywiście nie w stylu bigbe- atowym. Nie przejawia rów- nież swej działalności Klub Techniki i Racjonalizacji. Wła- śnie w Domu Chemika odby- wać się miały dyżury tzw. do- radców technicznych, których zadaniem jest udzielenie tech- nicznej pomocy racjonalizato- rom i wynalazcom. Niestety takich nie ma. A co z wie- czorkami, które odbywać się tu miały?

Nie można jednak powie- dzieć, że w Domu Chemika zupełnie nic się nie dzieje. Trzeba przyznać, że z zało-

żeń programowych działalno- ści Domu Chemika część im- prez jest realizowana. Zakła- dowy Dom Kultury prowadzi tu lektorki języków obcych, różnego rodzaju odczyty oraz cieszące się dużą popularno- ścią rozgrywki bridzowe. Du- żą, nigdy dotąd nie osiąganą, frekwencją słuchaczy, cieszy- li się odczyty dyskusyjne, prowadzone przez SITPChem w ramach przygotowań do V Kongresu Techników Pol- skich.

Ale to wszystko za mało! Dobrze byłoby zrealizować projekt, by z Domu Chemika uczynić miejsce towarzyskich spotkań miejscowej, coraz li- czniejszej inteligencji techni- cznej i ekonomicznej.

Dla nich też powinna być urządzona biblioteka książek i czasopism technicznych. Prze- ciż nie każdy dysponuje cza- sem podczas pracy, by korzy- stać z tego typu literatury w czytelnicy na terenie Zakładów.

Apelujemy więc do zarzą- dów SITPChem, KTiR oraz wszystkich inżynierów i tech- ników Zakładów Azotowych, by skromnym bodaj wkładem pracy i zainteresowaniem, przyczynili się do ożywienia działalności kulturalnej w Domu Chemika.

(m-a)

Odpowiedzi redakcji:

Autorów listu podpisa- nego „Zainteresowani Pra- cownicy Zakładu” odsyła- my do Nr 24/55 „Tarnow-

skich Azotów” (1—10 września 65 r.). Na stronie 4 zamieszczono refleksje wczasowicza z pobytu w NRD pt. „Przysiarka” al- bo wczasy w NRD.

21 lat trudnej pracy

7 października br. minęła 21 rocznica powołania Milicji Obywatelskiej. Z okazji przypadającego jubileuszu w całym kraju odbywały się uroczyste akademie i spotkania, na których podsumowywano dotychczasową działalność organów MO, wręczono odznaczenia zasłużonym, składano życzenia i gratulacje wszystkim pracownikom MO i SB.

Część funkcjonariuszy MO Komisariatu w Tarnowie-Świerczkowie wzięła udział w akademii zorganizowanej w Powiatowej Komendzie w Tarnowie. Niektórzy otrzymali wyróżnienia w postaci awansów i premii. Mejsowe społeczeństwo i młodzież szkolna pamiętała o święcie Milicji, czego dowodem były życzenia i wręczone wiązanki kwiatów.

W związku z rowojem kombinatu chemicznego i zwiększaniem się liczby mieszkańców osiedla, niezbędne jest ciągłe czuwanie MO nad zapewnieniem bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego na naszym terenie. Łatwo można zauważyć efekty trudnej pracy zespołu funkcjonariuszy miejscowego Komisariatu. Chociażby wspomnieć najbardziej widoczne dla wszystkich mieszkańców.

Ostatnio nie zdarzają się na osiedlu poważniejsze wykroczenia chuligańskie, zmniejszyła się wyraźnie liczba zakłóceń spokoju publicznego. Można swobodnie wypoczywać w parku. Zastęga MO jest również poprawa bezpieczeństwa na drogach. Na wniosek kierownictwa Komisariatu oznakowano miejsca przeznaczone do przejeżdżania. Byłoby zupełnie dobrze gdyby „zebrzy” byli wciąż świeżo malowane, a młodzież szkolna i pracownicy ZA zwracali na nie uwagę i nie chodzili „po przekątnych”.

Przestały być zmorem MO i obywateli nagminne kradzieże rowerów spod Technikum Chemicznego i Budynku Administracji ZA. Wprawdzie wypadki te wciąż się zdarzają, ale w mniejszej już ilości.

Dużą pomoc mogłoby okazać społeczeństwo funkcjonariuszom MO, gdyby w właściwym czasie sygnalizowało zauważone wykroczenia, nie przechodziło obok nich obojętnie.

Jeszcze jedna sprawa. Fakt, że w Komisariacie zatrudniona jest dość duża ilość funkcjonariuszy MO, umotywowany jest rozwojem Zakładów. Toteż wydaje się, że trudności lokalowe, z jakimi borykają się pracownicy Komisariatu powinny być przy pomocy Zakładów już dawno usunięte. Poddasze, mały metraż, bardzo skromne wyposażenie pomieszczeń, czynią pracę uciążliwą. Nie wpływają na poprawę warunków lokalowych zapewnienia, że „sytuacja wkrótce zmieni się na lepsze”. Zapewnienia te powtarzają się przy różnych okazjach od kilku lat. Większy lokal konieczny jest ze względu na specyficzny charakter pracy, treść załatwianych i rozstrzyganych spraw.

Chcielibyśmy, aby funkcjonariusze MO otrzymywali nie tylko kwiaty i życzenia w dniu swojego święta, lecz żeby spotykali się z życzliwością społeczeństwa i pomocą w trudnej pracy w ciągu całego roku. (ZR)



ULICA ROZPACZY

Już od kilku lat, kierowcy, którym wypadło przejechać przez Tarnów, klną na czym świat stoi, nie tylko na uciążliwy objazd ulicą Warsztatową, lub przejazd przez tory kolejowe, ale również na dawno nie-remontowaną ulicę Krakowską.

KILKA TYGODNI TEMU...

Dopiero przed kilkoma tygodniami w rejonie ul. Krakowskiej pojawiły się koparki, spychacze, mioty pneumatyczne, wywrotki, pompy... Teren robót ogrodzono płotkami, na sąsiednich ulicach pojawiło się mnóstwo znaków drogowych. Objazdy. Kierowcy klną jeszcze bardziej, a tarnowianie sekundują im, narzekając na pozmieniane przystanki autobusowe i utrudnione przejścia w rejonie ul. Krakowskiej. Tłumy przechodniów zatrzymują się w miejscach, gdzie pracuje sprzęt mechaniczny, podziwiając siłę i precyzję potężnej łyżki koparki gasienicowej...

POLE OPERACYJNE

Praca ekip budujących drogę jest niesłychanie trudna. Gdy chwytniwe koparki i spychacze zebrały wierzchnią warstwę ziemi, kilofy i sztychówki robotników drogowych odsłoniły całą gmatwaninę urządzeń podziemnych: rur betonowych, kamionkowych, żeliwnych, stalowych, kabli cennych i grubości ludzkiej ręki...

Miejsce tych robót przypomina pole operacyjne, przygotowane dla chirurga. Rury, kanały, kable to żyły, tętnice i nerwy miasta. Przerwanie któregośkolwiek urządzeń, grozi poważnymi zaburzeniami dla miasta.

JESZCZE Z AUSTRIACKICH CZASÓW...

Jasne jest więc, że zanim przystąpiono do „o-

OGROM PRACY

Przeciętny obserwator obecnie prowadzonych robót ziemnych nie zdaje sobie sprawy ile kłopotu i robót pomocniczych czeka jeszcze wykonawcę, zanim będzie można przejechać poszerzoną, począwszy od ulicy Narutowicza, aż do ulicy Krakowskiej.

Ulica Krakowska

peracji”, należało przeprowadzić tak zwaną inwentaryzację uzbudowania. Nie na wszystkie urządzenia podziemne były plany. Część urządzeń pochodziła jeszcze sprzed wojny, a nawet z czasów austriackich. Praca była żmudna i zabrała wiele czasu.

Dopiero na podstawie tej inwentaryzacji, Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego opracowało projekt przebudowy jezdni, a równocześnie i urządzeń podziemnych. Nie wszystkie urządzenia udało się zinventaryzować, stąd Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich, które podjęło się tej trudnej i odpowiedzialnej roboty, napotyka na różne niespodzianki.

To jakieś zapomniane, nieczynny (austriacki jeszcze) kanał, to jakieś dawny przyłącz domowy, to znów jakieś nieczynne na szczęście kable. Z firmą współpracują brygady awaryjne Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, Miejskiej Gazowni, Zakładu Energetycznego, Rejonowego Urzędu Telekomunikacyjnego, specjalistyczne ekipy PKP. „Pełne ręce” roboty ma Miejska Służba Drogowa, która pomaga w pracochłonnych robotach odkrywkowych oraz przygotowaniu i konserwacji objazdów, oraz MPRB, które prowadzi prace wyburzeniowe.

WIZJA NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI

Ulegnie likwidacji obecny dojazd do rampy kolejowej — nowy dojazd wykonany zostanie w rejonie kiosku „Ruchu”, zaś do ulicy Droga do Huty będzie można się dostać od ulicy Monopoliowej nową przecieczną po wyburzeniu dwu budynków.

Z powodu obniżenia jezdni przy ul. Krakowskiej od strony miasta, ulice Kochanowskiego i Fredry stracą bezpośrednie połączenie z ulicą Krakowską w dotychczasowym miejscu. Do Zakładów Mechanicznych dojeżdżać będziemy nową trasą ulicy Kochanowskiego, która zaczynać się będzie koło kawiarenki „Bajka”, przebiegać będzie obok budującego się osiedla „Fredry”, następnie przetrnie ulicę Fredry między budynkami nr 7 i 9, aby w końcu szerokim łukiem połączyć się ze starą trasą ulicy Kochanowskiego, w rejonie ulicy Żeromskiego.

Od strony nasypu kolejowego dwa budynki parterowe ulegną wyburzeniu, piętrowy zaś zostanie podciągnięty, jak na rogu ulicy Wałowej i Krakowskiej (prace już trwają).

Ku zmartwieniu TZG, części podróżnych oraz... panów pijaków — zniknie również budynek, w którym ma swą siedzibę restauracja „Turystyczna”. Piesi, zdążający do dworca kolejowego wzdłuż nowego muru ZNMR otrzymają wzdłuż plant nowy chodnik biegnący po trasie pierwszej alei, zaś dla zwolenników „skrótów” będą schodki umożliwiające zejście na obecną aleję przecinającą planty na ukos w kierunku dworca.

Tak w skrócie wygląda perspektywa głównej arterii miasta, która już od wielu lat spędza sen z powiek ojców i szarych mieszkańców miasta, a ostatnio również i niektórych pracowników Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych, którym w lipcu br. zlecono nadzór nad tą trudną, a pilną inwestycją miejską.

Stanisław Pinc

Osiedle bez nazwy

W rejonie ul. Klikowskiej powstało nowe osiedle, które z każdym dniem staje się coraz piękniejsze. Osiedle jak dotąd nie ma nazwy. Nie można go przecież nazwać „Osiedle Klikowskie”. Możeby tak ogłosić konkurs na nazwę osiedla? Zniknęłyby takie nieścisłości jak np., że blok usytuowany przy ul. Pułaskiego noszący nr 34 należy do ul. Klikowskiej. Dziwne, ale prawdziwe!

W ZDK w Tarnowie-Świerczkowie trwają przygotowania do XII ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego. Tematycznie konkurs związany jest z 1000-leciem państwa polskiego. Recytator przygotowuje dwa utwory o tematyce Tysiąclecia, a mianowicie wiersz i prozę (artystyczną, publicystyczną, względnie naukową).

Czas recytowania obu utworów powinien wynosić maksimum 15 minut. Eliminacje środowiskowe do konkursu odbędą się w grudniu, powiatowe — w styczniu, — wojewódzkie — w kwietniu i centralne — w czerwcu.

Konkurs recytatorski

W związku z przygotowaniami do konkursu ogólnop-

krajowego kierownictwo ZDK zamierza zorganizować konkurs na najlepszego recytatora naszych Zakładów. W Domu Kultury powstał punkt konsultacyjny, w którym można zasięgnąć szczegółowych informacji i wskazówek w zakresie doboru repertuaru, pracy nad wierszem i prozą, techniki recytacji artystycznej.

Punkt jest czynny w każdy poniedziałek w godz. od 17 — 19. Osoby zainteresowane proszone są o skontaktowanie się z kierownictwem ZDK.

Współgospodarze zakładu

„STARY KWAS”

piej jest z kulturą osobistą niektórych robotników, przykładem niech będzie niechlujne użytkowanie klozetów. Mimo okresowych braków tlenku staramy się wykonywać plany rytmicznie. Są kłopoty z odzieżą ochronną, otrzymujemy jej za mało. Wielu pracowników od kilku miesięcy nie ma potrzebnych rękawic itp.”

Schodzimy na dół, do mieszalni. Na stanowisku mieszalnikowego tlenków gazu pracuje Józef Cwik. Zapytany zwierza się ze swych kłopotów. „Brakuje łańcuchów i kółek przy otwieraniu i zamknięciu zaworów, często muszę sam wychodzić na zbiornik. Może mnie kiedyś zatrzaskać w nim”. J. Cwik obejmuje stanowisko po zmianie nieraz nieuprzątnięte przez poprzedników. (Dysponujemy nazwiskami niekoleżeńskich współpracowników, lecz nie podajemy ich do wiadomości. Może po przeczytaniu tego zmienia swój stosunek do pracy i kolegi — przyp. autora).

W laboratorium oddziałowym zastajemy kierownika Wydziału Kwasu inż. Józefa Osiejko, który zapoznaje nas ze sposobem wytwarzania kwasu azotowego.

Wizytę w oddziale kwasu również zaczynamy od zaśluzonych pracowników. A należą do nich: Józef Lipa — st. aparaturowy (36 lat pracy w ZA), Józef Boryczko II st. aparaturowy (18 lat), Wł. Włodarczyk — sterowniczy (16 lat), St. Kolda — sterowniczy (10 lat) oraz mistrz oddziału kwasu czystego chemicznie Jan Moleczyk (16 lat).

Wszyscy chwalać swoją pracę, podkreślają troskę rady oddziałowej oraz pomoc POP i dyrekcji Zakładów w rozwiązywaniu trudnych problemów.

Załoga tego oddziału nie jest duża, liczy tylko 32 oso-

by. „...u nas pracują ludzie w podeszłym wieku — mówi mistrz Tadeusz Głowacki — pewna ich część zawsze przebywa na zwolnieniach chorobowych.

Toteż pracujemy, jak się to mówi, bez rezerwy. Szczególnie cięższy terminowe wykonywanie remontów. Usterki usuwamy bez zwłoki, ponieważ łączy medium systematycznie niszczy aparaturę i może spowodować awarie. Nasz park maszynowy zawsze jest gotowy do pobrania dużej ilości amoniaku, a zastój z powodu jego braku mocno denerwuje załogę. Od czasu gdy Wydziałem Kwasu poczęła się opiekować z ramienia BHP insp. Magdalena Pekala nastąpiła wybitna poprawa warunków pracy”.

Ciekawej wypowiedzi udzielił kierownik techniczny Zakładu Produkcji Nawozów — mgr Mieczysław Siabon — „praca mistrzów i kierowni-ka wydziału znajduje swe odbicie w pracy całej załogi. Winni oni być nie tylko nauczycielami produkcji, ale i nauczycielami kultury oraz zasad społecznego współżycia. Dla robotnika konieczny jest przykład. Miałem możliwość to sprawdzić. Gdy był balagan — robotnik w nim tkwił, a gdy uczyniono porządek — zaczął i on o to dbać. Działalność wydziału winna więc zmierzać ku estetycznemu uporządkowaniu miejsca pracy i otoczenia, wyeliminowaniu zaniedbań i wreszcie ku modernizacji i intensyfikacji produkcji”.

Specyfika „starego kwasu” stawia przed radą oddziałową nieraz skomplikowane sprawy do rozwiązania. Mówi o nich przewodniczący rady — Stefan Kania.

„Swoją działalnością obejmujemy 205 pracowników fizycznych i 29 umysłowych. Na comiesięcznych naradach omawiamy sprawy produkcji, współzawodnictwo pracy, roz-

patrujemy bolączki załogi. Trzeba jednak przyznać, że problematyka tych narad mało interesuje niektórych pracowników. Duża ilość pracowników, którzy niedługo będą wchodzić w wiek emerytalny, a z drugiej strony brak prawie młodzieży nie sprzyja powodzeniu społecznych przedsięwzięć. Szeroką działalność prowadzimy jedynie na odcinku socjalno-bytowym. Troszczymy się o chorych pracowników, odwiezamy ich w szpitalu, wysyłamy na leczenie. Niemalym zainteresowaniem cieszą się wycieczki, których zorganizowaliśmy w br. 4 (CSRS, Zakopane, Bieszczady). Urządziliśmy wzorową szatnię, gdzie niedługo zostaną wstawione szafki, a obszerna łazienka z ciepłą wodą umożliwi każdemu kąpiel po pracy. Pożądane wyniki przynosi akcja uzupełniania kwalifikacji zawodowych. Pierwszy kurs kwalifikowanego robotnika ukończyło 18 osób, do następnego trwają już zapisy”.

Efekty pracy rady oddziałowej przy Wydziale Kwasu byłyby z pewnością pokazniejszą, gdyby działalnością oddziałowego samorządu więcej zainteresowania wykazywali ludzie o tendencjach społecznych, ponieważ ustawowy aktyw związkowy nie posiadałby wszystkiemu.

Zygmunt Koper

Kiedyż, ach kiedyż?

Mieszkańcy ul. Ziarni zapytują kompetentne komórki Tarnowa, kiedy na ich ulicy zabyśnie światło uliczne?

Właśnie teraz, kiedy zmrok zapada wcześniej — jest ona bardzo niebezpieczna dla przechodniów. Znajdują się bowiem na niej dziury, wyboje, błoto i woda.

Zakomunikować chcemy jeszcze, że w podobnym stanie znajdują się również ulice: Wspólna, Staszica i Piastowska. (Saw).



Przy głównej drodze wiodącej w głąb kombinatu, zlokalizowano obiekty Wydziału Kwasu, należące dziś do Zakładu Produkcji Nawozów. Wydział Kwasu — popularnie zwany też „starym kwasem” — posiada doświadczoną i niemiłą już załogę. Większość zatrudnionych w tym wydziale ludzi pracuje ponad 10 lat. Ma to ogromne znaczenie, gdyż praca tu jest trudna i odpowiedzialna, na każdym stanowisku czyha niebezpieczeństwo, najmniejsze niedopatrzienie może być tragiczne w skutkach.

Przedstawiciel „TA” chociaż w części mógł się o tym przekonać, gdy zaopatrzony w odzież ochronną w towarzysztwie przewodniczącego rady oddziałowej odwiedził członków załogi przy ich stanowiskach pracy. Na terenie wydziału kwasu spotykamy wśród robotników nadmistrza Mariana Marka.

Przewodniczący rady oddziałowej — Stefan Kania rozmawia z pracownikami Wydziału Kwasu.

Fot. J. Iwański

zatrudniony w ZA od 1946 roku, a na tym wydziale już 13 lat. Z dobrym przygotowaniem zawodowym załogi idzie w parze odpowiedzialna atmosfera w pracy, co jest zasługą działaczy związkowych i partyjnych. Są jednak sprawy, które chciałoby się zmienić. Wiele do życzenia pozostawia kultura miejsca pracy. Nie le-

ZMS-owcy Liceum Pedagogicznego w Tarnowie na konferencji sprawozdawczo-wyborczej dokonali oceny swojej pracy za rok ubiegły. Podobnie jak na wielu innych tego typu spotkaniach, mówiono o sukcesach i niedociągnięciach występujących w pracy ZMS w Liceum, snuto plany na najbliższą przyszłość. Sam fakt odbycia się konferencji nie jest czymś nadzwyczajnym, ważny jest dlatego, że zawierała ona pewne nowum.

W czasie obrad zasygnalizowano bowiem o podjęciu interesującego eksperymentu pedagogicznego przez ZMS-owców tej szkoły. Postanowili oni objąć opiekę nad kółkami ZMS we wszystkich szkołach powiatu tarnowskiego i Dąbrowy Tarnowskiej.

Inicjatywa wyszła od ZP ZMS. Z pewnością nieprzypadkowo jej realizacja zaproponowana została ZMS-owcom Lic. Pedagogicznego. Jako przyszli nauczyciele, lepiej od innych nie tylko znają problemy nurtujące ich rówieśników, ale i potrafią w odpowiedni sposób podejść do

tych problemów — upoważnia ich do tego wybrany zawód.

Od tego, w jaki sposób opracowany zostanie program działania, zależeć będzie powodzenie całego eksperymentu i jego ostateczny wynik. Inicjatywa ZP ZMS jest zbyt cenna, aby można ją było zmarnować. Trudno jest w

tej chwili przewidywać, jaką formę pracy z młodzieżą wybiorą ZMS-owcy LP i na jakich problemach skoncentrują swoją działalność.

Przede wszystkim powinien jednak dominować problem ideowego wychowania młodzieży — zgodnego z intere-

sem Problem odpowiedniego wychowania młodzieży, chociaż jest naczelnym — nie jest jednak jedynym. Są sprawy mniejszej wagi, lecz również bardzo ważne. Zaliczyć do nich należy wyjaśnienie, przede wszystkim młodzieży wiejskiej, jakie wymogi potrzeb-

czego jest olbrzymi. Dobór tematyki pracy, formy realizacji zamierzeń zależą od nich samych. Nie jest celem tych rozważań wskazanie form przyszłej pracy, chodzi przede wszystkim o zasygnalizowanie pewnego faktu, a mianowicie, że realizacja wspomnianego wyżej eksperymentu da tylko wówczas pożądane efekty, jeżeli sama młodzież, której przypadnie rola wykonawców tego przedsięwzięcia, będzie odpowiednio przygotowana i świadoma swych celów.

ZMS-owcy LP nie będą z pewnością osamotnieni, mogą liczyć na pomoc ZP ZMS — również nauczyciele i wychowawcy są zainteresowani pomysłem przeprowadzenia eksperymentu, zaś sama młodzież zarówno zaangażowana w akcję, jak i nie związana z nią będzie pilnie śledzić przebieg realizacji podjętego zamierzenia. Warto spróbować.

Zofia Rusin

Eksperyment pedagogiczny

Rzetelny rozrachunek

Działacze ZMS zarówno naszego kombinatu jak i szkół, mają dużo pracy w związku z trwającą akcją wyborczą. Wiele kół ZMS przeprowadziło już zebrania sprawozdawczo-wyborcze. Młodzież podsumowuje osiągnięcia swej dotychczasowej działalności. I należy podkreślić, że robi to rzetelnie.

W dyskusjach zwraca się bowiem uwagę zarówno na osiągnięcia, jak również na słabości i braki występujące w działalności kół — i to chyba jest niezwykle cenną zaletą obecnej kampanii. Wszelkstronna, krytyczna ocena własnej pracy z pewnością pozwoli na uniknięcie już raz popełnionych błędów.

W wielu wystąpieniach członków ZMS daje się zaobserwować głęboką troskę młodzieży o sprawy całego przedsiębiorstwa, o jego prawidłowy rozwój, o zabezpieczenie wykonania powierzonych przez partię i rząd zadań inwestycyjnych. ZMS-owcy dyskutują nad zadaniami czekającymi ich w przyszłej działalności — szukają sposobów i środków ich realizacji.

Zywną sprawą dla organizacji ZMS jest w dalszym ciągu praca ideowo-wychowawcza wśród młodych robotników, brygadzystów, personelu inżyniersko-technicznego. Na tym problemie zamierza skoncentrować swoją działalność ZMS. Na terenie Zakładów jest ona zwrócona również w kierunku coraz szerszego obejmowania młodzieży socjalistycznym współwładnictwem pracy, dąży się do systematycznego podnoszenia wiedzy ogólnej i kwalifikacji zawodowych młodych pracowników. Efekty tej pracy — zarówno ekonomiczne, jak i społeczne są już widoczne.

Koła nie zamierzają poprzestać na dotychczasowych sukcesach — lecz jeszcze bardziej wzmocnią swoją działalność na tym odcinku. Program działania poszczególnych kół uwzględnia zagadnienia postępu technicznego, wydajności pracy, jakości produkcji, oszczędności zużycia surowców i materiałów. Organizacja ZMS zwiększy wysiłki nad przygotowaniem najlepszych swoich członków do wstąpienia w szeregi kandydatów partii.

W szkołach w czasie obecnej kampanii szczególną wagę przywiązuje się do ideowo-socjalistycznego wychowania młodzieży, do kształtowania w niej zaangażowanych postaw. Chodzi bowiem o to, by wchodzące w wiek produkcyjny coraz liczniejsze rzesze młodzieży jak najlepiej przygotować do pracy, do życia społecznego.

Ambicją każdego ucznia — ZMS-owca jest dobrze się uczyć, interesować się na bieżąco zagadnieniami społecznymi oraz wydarzeniami politycznymi w kraju i na świecie, a także być przykładnie zdyscyplinowanym.

Dojrzała postawa młodzieży w kampanii ZMS pozwala mieć pewność, że sprawnie będzie przebiegała realizacja zobowiązań i zadań społecznych zawartych w programach poszczególnych kół.

ZR



To właśnie zespół big-beatowy „Czarne Jaskółki”, cieszący się wśród młodzieży Tarnowa — Świerczkowa dużym wzięciem.

„Czarne Jaskółki” na pięciolinii

Od kwietnia br. działa przy ZDK młodzieżowy zespół muzyczny — „Czarne Jaskółki”. Młodzi muzycy grają w stylu popularnych dziś zespołów big-beatowych. Dali oni już szereg udanych występów w Tarnowie i miejscowościach wczasowych nad morzem. Obsługiwali akcję „Lato w mieście”. Członkowie zespołu rekrutują się z uczniów świerczkowskich szkół. (IV Lic. Tech. Chem. ZSP).

Powszechnie wiadomo, iż jaskółki są ptakami pracowitymi, to samo można odnieść również do „Czarnych Jaskółek”. Chłopcy ćwiczą zapamiętanie, widać chęć do gry. Mialem możliwość uczestniczyć w jednej z ostatnich prób zespołu. Zamiast „kudłaczy”, ujrzałem czterech sympatycznych chłopców, którzy z właściwą sobie werwą uderzali w struny elektrycznych gitar. Trenują solidnie! Już niedługo zainaugurują tegoroczny występ podczas imprezy „Piosenka dla załogi”.

Specjalnie dla naszych młodych Czytelników poprosiliśmy o wypowiedź kierownika zespołu — J. Piwowarczyka. „...staramy się tak grać, by nasze produkcje były chętnie słuchane również przez star-

szych. Ostatnio próbujemy dobrać własny tekst do obcych utworów, tak strawestowaliśmy np. balladę „Beatlesów”. Naszymi ulubieńcami są „Niebiesko-Czarni” i The Rolling Stones. Wszyscy chodzimy do szkoły, niektórzy z nas tego roku będą zdawać maturę. Jednak nadal chcielibyśmy grać w dotychczasowym składzie. Jedyne kłopot — to słaba aparatura wzmocniająca. Bardzo jesteśmy zadowoleni z troskliwej opieki ZDK”.

Z zespołem śpiewa utalentowana Małgorzata Witkiewicz, zwana przez kolegów „Maskotka”. Młodzieńka wokalistka ma już na swym koncie szereg sukcesów, jak i miejsce w konkursie „Czerwony Tarcz” — Kraków 1962. I miejsce w konkursie na piosenkę radziecką w skali po-

wiatu i VII miejsce w skali województwa tegoż konkursu. M. Witkiewicz obecnie uczęszcza do IV Liceum, w przyszłości zamierza uzupełnić wykształcenie muzyczne.

Zainteresowanym podajemy aktualny skład zespołu „Czarne Jaskółki”: M. Witkiewicz, W. Bąk, A. Gogół i J. Piwowarczyk — (bas gitara), L. Słowik (gitara prowadząca), A. Serwin (perkusja), J. Kocół — (gitara rytmiczna). (zyk)

Pomysł i odpowiedź

Zagadka chemiczna nr 5

1. Jaka nazwa potoczna ma tlenek wapnia?
2. Podaj nazwę co najmniej trzech nawozów fosforowych
3. Jaki wzór chemiczny ma soda amonakalna i soda kaustyczna?
4. Czy wiesz ile wynosi roczna światowa produkcja kwasu azotowego?

5. Co to jest defektoskopia? Prosimy o nadsyłanie rozwiązań zagadki chemicznej pod adresem Redakcji do dnia 1 listopada. Wyszukaamy resztki barwnych welen na grube pończochy (bardzo modne w żywą kratę). Uwaga! podnoszą urode smukłych nóg! Przy odrobinie sprytu można, tanim kosztem, zyskać dobre samopoczucie.

Wr.

Rozwiązanie zagadki chemicznej nr 2

Z NUMERU 26/57

- ad. 1. Metanol, zwany również alkoholem metylowym, posiada wzór CH_3OH . Jest to lotna ciecz przypominająca zapachem alkoholu etylowego (sp.rytus). Metanol jest silną trucizną, działa na centralny układ nerwowy powodując śpiączkę i śmierć.
- ad. 2. Nazwa „amoniak” pochodzi od egipskiego boga Amona. Ze światliny Amona wyrzucano gnijące odpady składanych temu bogu ofiar, zwane „solami Amona”. Odpadki te wydzielaly gaz o charakterystycznym zapachu, który nazwano amoniakiem.
- ad. 3. Wodorotlenek żelaza.
- ad. 4. Wodę sodową otrzymuje

się przez nasycenie wody dwutlenkiem węgla pod ciśnieniem. CO_2 reaguje z wodą: $\text{CO}_2 + \text{H}_2\text{O} = \text{H}_2\text{CO}_3$; powstający w tej reakcji kwas węglowy nadaje wodzie smak lekko kwasny.

ad. 5. Gaz ziemny składa się z 90 proc. metanu. Resztę stanowią: etan, propan i butan. Znajduje zastosowanie w przemyśle chemicznym jako ważny surowiec chemiczny w produkcji tworzyw sztucznych i kauczuku syntetycznego.

Wynik losowania nagrody za rozwiązanie zagadki chemicznej w postaci książki otrzymuje: Jan Augustyn, Tarnów 3 — ul. Ludowa 2.

Dzień Wojska Polskiego w szkołach Świerczkowa

Młodzież Technikum Chemicznego i Zasadniczej Szkoły Przyzakładowej uroczystie obchodziła tegoroczny Dzień Wojska Polskiego, który jak wiadomo zbiegł się z 22 rocznicą powstania ludowego Wojska Polskiego.

W odświętnej udekorowanej z tej okazji, auli technikum uczniowie obu szkół spotkali się z żołnierzami. Wojsko Polskie reprezentowali: Józef Gadek i Franciszek Błaszczak, którzy w przyjacielskich gratach zapoznali młodzież z historią pol-

skiego wojska, jego narodzinami w Siedlcach nad Oka, zwykłym dniem dzisiejszego żołnierza. Fr. Błaszczak podzielił się swymi wspomnieniami z udziału w walkach partyzanckich na Lubelczyźnie.

Udane spotkanie zakończyła część artystyczna, na którą złożyły się występy orkiestry technikum pod batutą prof. K. Abratowskiego oraz recytacje wybranych wierszy L. Sienkiewicza, Wł. Broniewskiego, J. Tuwima i in. w wykonaniu uczniów obu szkół.

Monografia „Ziemia Tarnowska”

Przepiękna ziemia tarnowska z historycznym Tarnowem doczekała się wreszcie monografii. Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Krakowie wydał bogato ilustrowany album pt. „Ziemia Tarnowska”.

Obszerny wstęp zatytułowany „Ziemia tarnowska wczoraj i dziś” opracował Mieczysław Hebda, poseł ziemi tarnowskiej, sekretarz KW PZPR w Krakowie. W swoim historycznym szkicu przytacza wiele ciekawych, dotąd nieznanych szczegółów, zwłaszcza z okresu rewolucyj-

nych ruchów robotniczo-chłopskich ostatnich dziesięcioleci.

Działali tu m. in. Stanisław Anioł, Małgorzata Fornalska, Józef Klose i Edward Ochab. W Tarnowie w roku 1937 przemawiał Józef Cyrankiewicz w obronie więzionych politycznych w Bezie. Wiele uwagi poświęca autor okresowi okupacji, kozmarnym, krwawym walkom ludu ziemi tarnowskiej z hitlerowskim najeźdźcą oraz o budowie życia gospodarczego i kulturalnego po wyzwoleniu, a także rozwojowi tego regionu w 20-lecie PRL.

Obszerny rozdział w opra-

cowaniu Józefa Dużyka traktuje o przeszłości ziemi tarnowskiej. Od zamierzchłych czasów i protoplastów rodu Tarnowskich przez rozkwit Tarnowa w XVII w., wojnę domową między Tarnowskim a Ostrogskim i czasy Sanguśków. Autor kreśli bardzo realnie życie mieszkańców ziemi tarnowskiej, bunt chłopie przeciw samowoli szlacheckiej, okres pierwszej drugiej wojny światowej, genne żydów w okresie okupacji, rozstrzelanie i mordowanie niewinnych po wsiach i w mieście.

Poświęca też dużo miejsca zabytkom architektury i sztu-

ki polskiej, tym samym zachęcając czytelnika do poznania swego miasta i jego okolic.

Część opisową kończy znany literat krakowski Stanisław Pągaczewski omawiając walory turystycznych ziemi tarnowskiej i miasta Tarnowa. I tu mamy obszerny opis wielu nieznanych zabytków i historii ziemi tarnowskiej. Ta część albumu ujęta jest w formę przewodnika turystycznego ze szczegółowym opisem miejscowości zwłaszcza tych, które położone są po obu stronach pięknej rzeki Dunajec.

Druga, ilustrowana część albumu zawiera wiele zdjęć zabytków, fragmentów tarnowskich zakładów pracy, szkół, osiedli oraz pejzaże o-

kolic. To rzadko spotykane w tego rodzaju wydawnictwach rozbieżnie na część opisową i ilustracyjną nie zaszkodziło publikacji, przeciwnie umożliwiło wykorzystanie odpowiednich technik drukarskich, przez co wydawnictwo tylko zyskało.

Radzimy gorąco wszystkim mieszkańcom i sympatykom ziemi tarnowskiej nabyć i przeczytać tę bardzo interesującą, artystyczną i graficznie dobrze opracowaną, pierwszą od wielu lat książkę o tym regionie Polski.

(EA)

„ZIEMIA TARNOWSKA” — Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne, Kraków. Układ graficzny i rysunki Zdana Jasińska. Nakład 8000 egz. Cena 45.—



Zapraszamy do sal Biura Wystaw Artystycznych

Jeżeli mówimy o Tarnowie, to nazwa ta kojarzy się nam przede wszystkim z wiozą piękniejszym i intensywnie rozbudowywanym miastem. W stwierdzeniu tym nie ma żadnej przesady. Pomimo bowiem wielu jeszcze niedostatków, Tarnów, ku nieklamanej zazdrości innych — w tym również coraz liczniejszych gości zagranicznych, w szczególności harmonijny sposób, nieomal co krok, umiejętnie łączy szlachetne pozostałości swej przebrzmiałej gotycko-renesansowej świetności, z wiozą rosnącym na naszych oczach dniem dzisiejszym.

Wśród olbrzymich przemian materialnej natury, nader rzadko niestety znajdujemy czas, by zastanowić się nad zmianami zachodzącymi w nas samych. A przecież dzisiejszy mieszkaniec Tarnowa, poza związkami uczuciowo-tradycyjnymi nie ma już prawie nic wspólnego z tarnowianinem nawet sprzed dwudziestu tylko lat. Wyrosło bowiem i rośnie miasto nowe, socjalistycznego typu, a wraz z nim rosną nowi i nowocześni ludzie. Ludzie, których codzienne potrzeby nie ograniczają się do dóbr materialnych, którzy coraz szerszym strumieniem zapełniają sale kinowe, teatralne i widowiskowe, a także sale wystawowe. Ludzie, którzy coraz rzadziej biernie odbierają prezentowane im dobra kulturalne, a którzy w coraz szybszym tempie i w coraz liczniejszej masie stają się odbiorcami czynnymi, nie pozbawionymi — nie zawsze być może słusznymi jeszcze, ale już własnych sądów i ocen.

W dziedzinie zaspokajania potrzeb kulturalnych doniosłą rolę odgrywa w naszym mieście środowisko twórców skupionych w Związku Polskich Artystów Plastyków. Tworzone przez nich dzieła, raz po raz mamy okazję oglądać na licznych pokazach urządzanych w placówkach kulturalno-oświatowych a przede wszystkim na wystawach organizowanych w salach tarnowskiej delegatury Biura Wystaw Artystycznych.

O dorobku organizacyjnym, artystycznym i wystawienniczym oraz o działalności społecznej naszego nadzwyczaj ruchliwego Oddziału ZPAP, zaliczanego do najbardziej żywotnych w skali ogólnopolskiej ośrodków twórczych, napiszemy w najbliższym czasie. Dziś natomiast pragniemy kilka słów poświęcić kolejnej wystawie tarnowskich artystów plastyków, pomieszczonej w salach BWA przy ul. Wałowej 10, do zwiedzenia której gorąco zachęcamy wszystkich naszych Czytelników.

Wystawa malarstwa i rysunku obejmuje ogółem 72 prace, będące dziełami trzech tarnowskich twórców: Piotra Drobieckiego, Antoniego Reisinga i prezesa Oddziału ZPAP — Wiesława Roehrenscheffa.

Pierwszy z nich, należący do młodszej generacji artystów — malarzy, prezentuje nam wielce interesujący zestaw pejzaży akwarelowych, związanych tematycznie przede wszystkim z Tarnowem, Nysą, okolicami rzeki Raby i węgierskim miastem Pecs, w którym Piotr Drobiecki spędził niedawno urlop. W swych niewielkich formatach obrazach, artysta przywołał przed nasze oczy piękno krajobrazów, które napotkał w swych malarskich wędrówkach. Piękno, którego urokowi uległ, które sprawnie po malarsku „zapisał” dla siebie i dla nas. Aby jednak nie być źle zrozumianym wyjaśniam, że pod pojęciem „zapisał” nie należy w żadnym wypadku podkładać znaczenia fotograficznego odbicia. Drobiecki bowiem nie tylko umiejętnie rejestruje swoje spostrzeżenia, ale także interesując i malarsko je interpretuje. W ten sposób zawdzięcza jego malarsko-reporterskiej sprawności, z szybkością, nerwowości, częstokroć i pełnego młodzieńczej pasji nakładania barwnych plam otrzymujemy w efekcie serdecznie bliskie każdemu dzieła artystyczne.

Znany od wielu lat z swych prac scenograficznych artysta malarz Antoni Reising, tym razem obok kilku obrazów wykonanych techniką mieszaną, a trafnie nawiązujących do starożytnych fresków, przedstawia bogatą kolekcję czarnych i wielobarwnych kompozycji. Umiejętnie operując liniami, raz wiel-

ce agresywnymi w swym wyrazie, innym zaś razem tchnącymi spokojem, wydobywa zaskakujące wprost skojarzenia. Jego niektóre kompozycje linearne, zwłaszcza kolorowe, przypominają szlachetne tkaniny wschodnie, kwiatowe bukiety lub wysmakowane secesyjnie — oczywiście w najlepszym tego słowa znaczeniu — dekoracje.

I wreszcie kilka słów o trzecim wystawcy — artyście malarzu, grafiku i rysowniku Wiesławie Roehrenscheffe. Zaprezentowane przez niego rysunki, tematycznie i „czasowo” rozpięte w olbrzymiej skali od „Elenai” i studiów portretowych aż do „Rakiety” i „Astronauty”, dobrze świadczą o umiejętności operowania ołówkiem, krędką czy piórkiem.

Nie one jednak wysuwają się na plan pierwszy. Dominującą rolę w tej części wystawy odgrywa bowiem pejzaż. Urocz, w pełni artystycznie dojrzałe krajobrazy, głęboko przeżyte przez artystę, urzekają odkrywczymi zestawieniami kolorystycznymi oraz potężnym ładunkiem romantyzmu, a niejednokrotnie nawet liryki. I obojętnie, czy tematem ich są zielone pola, ciemne góry, wschody czy zachody słońca lub błękity wód — wszystkie przypominają nam piękno rodzinnej, polskiej, ziemi, obok którego — niejednokrotnie zapatrzeni w zagraniczne „cuda” — niestety zbyt często jeszcze przechodzimy obojętnie.

Czy wobec prac ukazanych na obecnej wystawie tarnowskiej można pokusić się o wystawienie ich twórcom jakieś cenzurki? Na pewno tak. Ale to pozostawiamy już wystawowym gościom, dodając od siebie tylko tyle, że każda z eksponowanych prac zasługuje na uwagę.

Leszek Madejczyk

Na kulturalnej łączce

Prawie 20-tysięczna ludność Świerczkowa lubi dobre imprezy rozrywkowe, na które dla wszystkich chętnych nie starcza biletów. Nie pomaga nawet nadmierna eksploatacja auli Technikum Chemicznego, czy choćby adaptowanie do tego celu jednej z hal kombinatu. Ale takich imprez mamy zaledwie 2—3 w roku. A zdarza się również, że zapowiedziane imprezy odbywają się w mocno okrojonej obsadzie, w porównaniu do zapowiedzi i szumnej reklamy przed występami.

Ostatnio taki wypadek miał miejsce w związku z programem rozrywkowym pt. „Gwiazdy festiwalu”. Kierownictwo ZDK z własnym sobie rozmachem

rozreklamowało przyjazd do naszego miasta popularnych w całym kraju i zagranicą E. Demarczyk, P. Szczepanika i in. Z wielkim zainteresowaniem oczekiwaliśmy tego występu. Notatki prasowe w „TA” i „Dzienniku Polskim” zdawały się

Podniebne loty Szczepanika z kormoranami?

potwierdzać ich przybycie. Rzeczywistość okazała się inna. Wystąpiła tylko z anonsonowanymi K. Boveri oraz zespół muzyczny doskonałego trębacza Piotra Kofta.

Złośliwi twierdzą, że od twórców „Kormoranów” musiał widocznie odrundnąć z tymi ptakami za ocean, bo-

wiem nadchodzące chłody nie mogły sprzyjać tym delikatnym stworzeniom. Ale Piotr Szczepanik — homo sapiens XX wieku — z pewnością zniósłby trudy wyścigu w dniu 17 października br. Gorzej jest „wy tłumaczyć” nieobecność E. Demarczyk. Choćby tę ostatnią można byłoby „wprowadzić” z pobliskiego

Czas najwyższy skończyć z tego rodzaju „praktykami”! W wypadku wątpliwego udziału w imprezie danego solisty, nie należy puszczać całej maszynierii reklam na pełne obroty. Swoją drogą chciałoby się oglądać częściej występy lubianych piosenkarzy czy zespołów.

Wyobrażamy sobie kłopoty związane ze sprowadzaniem lepszych grup estradowych, doceniamy dotychczasowe wysiłki, jakie ponosi aktywny kulturalny przy organizowaniu godziwej rozrywki w Tarnowie Świerczkowie, ale stwierdzamy, iż fale eteru i ekran telewizyjny nie zastąpią bezpośredniego kontaktu „rozrywkoman” z jego ulubieńcami.

„KOLEC”

O Tarnowie piszą...

W numerze wrześniowym magazynu historycznego „MÓWIĄ WIEKI” ukazał się artykuł na temat XVII-wiecznej przeszłości Tarnowa p.t. „AWANTURA O TARNOWSKI GRÓB”. Autor opisuje w nim walkę o sukcesję po Janie hetmanie Tarnowskim, toczącą się między boczną linią Tarnowskich a księciem Konstantym Ostrogskim. Punktem kulminacyjnym tej walki był zajazd dokonany przy współudziale znanych polskich magnatów Olbrachta Łaskiego i Andrzeja Zborowskiego na zamek tarnowski i zajęcie go.

Autorem wymienionego bogato ilustrowanego artykułu jest ZENON DZIUBAN — pracownik naszego kombinatu. Drugą to już praca tego autora drukowana na łamach „Mówią Wieki”. Pierwsza podająca dość szeroko historię naszego miasta, ukazała się w lipcu 1964 r.

Wkrótce rozpoczniemy na naszych łamach druk powieści historycznej p.t. Zenona Dziubana. Opisuje on w sposób żywy i barwny właśnie walkę o zamek tarnowski, będzie to więc beletrystyczne (przygodowe) ujęcie tematu drukowanego już na łamach „Mówią Wieki”.

W SALI SĄDOWEJ

Anita B. jest czterdziestoletnią, dobrze prezentującą się kobietą. Przed pięć laty rozwiodła się z mężem alkoholikiem, który maltretował ją i dziecko. Mimo że sąsiadzi w dzieli ją przeciw wielu razy zapłakaną i pobitą, negatywnie ocenili fakt, że wniknęła pozew o rozwód. Dawałaby jej w końcu to „przewinienie”, gdyby Anita chodząca nadal opuszczona i zaniedbana, gdyby zamknęła się w domu i rozmawiała wyłącznie z dziećmi lub starcami.

Ale ona nie zamierzała zrzec się życia, otrzymała lepiej płatną pracę, zaczęła się starannie ubierać, chodząca na zabawy, śmiała się, a nawet niewinnie flirtowała. Nauczona smutnym doświadczeniem, że maż ponownie wyjść nie chciała, uważała jednak, że za piętnaście zmarnowanych lat ma teraz moralne prawo do rozrywki, zabawy, uśmiechu, a nawet miłości. Sąsiedzi ocenili jednak zachowanie Anity jako wyzywające i obrażające moralność.

— Jakże to wygląda? — dziwiły się kumy — aby matka dorastającej córki jeździła na wycieczki czy chodziła bez męża na zabawy?

Każdy mężczyzna, którego zobaczyły z nią na ulicy, uważany był odtąd za kolejnego kochanka. Kumy obawiały się o moralną czystość swoich mężów, synów, braci, narzeczonych. Stąd też wokół Anity narodziła się atmosfera podejrzliwości, a nawet wrogości.

(46) W tej sytuacji podchmieleni mężczyźni szukający przygód zaczęli ją zaczepiać, a kiedy odmawiała im „tej przyjemności” obrzucali ją wulgarnymi epitetami. Był to jednak początek przykrości, bo „moralni i uczciwi” sąsiedzi wpadali na nowe pomysły, by wrócić Anitę na drogę cnoty.

Tak więc wieczorami pod

bą, na konferencjach siedzieli koło siebie i coś tam szepotali.

W umysłach dwóch starych nauczycielek zrodziła się myśl: Ona na pewno jest jego kochanką. Jedna osoba do powiedziała, druga coś dodała i dalej niosła legendę, która wreszcie dotarła do zainteresowanych.

Na jednym z zebrań mło-

MORALNOŚĆ I... SEKS

jej domem grupy wyrostków urządziły kocią muzykę, co miało podkreślić, że żyje ona „na kocią łapę”. Zdarzało się także, że zamazywano jej klamki kałem i wybijano szyby. Anita początkowo nie przejmowała się tym, później jednak, gdy złośliwości mnożyły się coraz bardziej stała się nerwową. Wreszcie, gdy któryś z podstępnych sąsiadów, pewny bezkarności, zaczął na ulicy publicznie ją znieważać zwróciła się o pomoc do sądu.

Oczywiście mężczyzna ten został przykładowie ukarany, ale potęgowało to tylko wrogość sąsiadów. Efekt jest tylko taki, że nikt już nie znieważa, ale też nikt z nią nie rozmawia. Niektórzy mający na tę sprawę odmienny pogląd, terrorizowani opinią dewotek boją się jednak wyrazić Anicie sympatie.

W pewnej szkole młoda i ładna nauczycielka zaprzyjaźniła się ze starszym od niej nauczycielem. W czasie przerw między lekcjami rozmawiali więc często ze so-

ba, na konferencjach siedzieli koło siebie i coś tam szepotali. W umysłach dwóch starych nauczycielek zrodziła się myśl: Ona na pewno jest jego kochanką. Jedna osoba do powiedziała, druga coś dodała i dalej niosła legendę, która wreszcie dotarła do zainteresowanych.

Na jednym z zebrań mło-

da nauczycielka wstała więc i zapytała starszą koleżankę, na jakiej podstawie ją oczernia. Stara nauczycielka zaprzeczyła się i oświadczyła, że zachowanie młodej koleżanki jest niemoralne. W tej sytuacji młoda nauczycielka wniosła pozew do sądu o zniesławienie.

Na rozprawie stara nauczycielka nie przyznała się do winy, twierdziła, że młoda koleżanka niemoralnie się prowadzi i uwodzi koleżkę, co może osłabić morale młodzieży. Jednakże ani ona, ani jej przyjaciółka zawnioskowana jako świadek, nie potrafiły podać żadnego konkretnego faktu naruszenia zasad moralności przez młodą koleżankę.

Mówiły tylko, że nauczycielka i nauczyciel często się do siebie uśmiechają, stałe ze sobą rozmawiają, a nawet, o zgrozo... spotykają się czasem po południu. W tej sytuacji sąd zmuszony był jednak skazać oskarżoną za zniesławienie.

cówki ze swym chłopcem. Przed domem na pożegnanie pocałowali się, zauważyła to sąsiadka, która z tego faktu wyciągnęła wniosek, że młodzi ze sobą żyją. Oczywiście o swoim rewelacyjnym odkryciu powiadomiła okolicę. W krótkim czasie plotka urosła do niebywałych rozmiarów. Na Sabine zaczęto patrzeć, jak na

A przecież już kilkadziesiąt lat temu Boy-Zeleński wysławiał dewotki, dla których słowo niemoralność kojarzyło się tylko ze sprawą łóżka. Wykpiwał ciasne poglądy kleru, który znacznie łatwiej przebaczał wiernym nawet kradzież, pobicie czy oszczerstwo niż przekroczenie szóstego przykazania. Księżom można się nie dziwić, że z uwagi na celibat sprawy pici są ich stałą obsesją... Zaskakuje natomiast, jeśli sprawy te widzą w karykaturalnych proporcjach, nawet ludzie na pewnych stanowiskach.

Oczywiście nie mam zamiaru propagować rozważałości, wydaje mi się jednak, że niektórzy niezdrowo się wyżywają węgasek stale i roztrząsając intymne życie innych. Naturalnie wszystko pod płaszczykiem walki o cnotę, a właściwie o „cnotkę”.

Czas już chyba najwyższy by w wieku sputników prześwietlić niektóre głowy, by w efekcie więcej w nich było świeżego, zdrowego powietrza niż zatechniętej atmosfery kruchty.

OBSERWATOR

Co warto PRZECZYTAĆ

Z. K. Kostić — MIĘDZY ZABAWĄ A CHEMIĄ — Tłum. z serbochorwackiego. Warszawa 1965, str. 244, rys. 94, cena — 13 zł.

Zawiera krótki opis podstawowych praw chemii i podaje sposoby wykonania w domowych warunkach ok. 150 ciekawych doświadczeń chemicznych oraz urządzenia skromnego laboratorium chemicznego. Napisana jest żywo i barwnie, a opisane doświadczenia nie tylko uczą, lecz i bawią. Przeznaczona dla młodzieży szkolnej. Może być pomocą dla szkolnych kółek chemicznych.

S. Porejko, J. Fejgin, L. Zakrzewski — CHEMIA ZWIĄZ-

KÓW WIELOCZĄSTECZKOWYCH. Warszawa 1965, str. 396, rys. 43, tabl. 57, zł 55. Z serii „Tworzywa sztuczne”.

W wydawnictwie omówiono podstawowe pojęcia i reakcje prowadzące do powstania związków wielocząsteczkowych, fizykochemiczne właściwości polimerów oraz metody ich badań. Opisano szczegółowo metody otrzymywania polimerów przez polimerizację monomerów o jednym podwójnym wiązaniu, przez polimerizację dienów, polikondensację, poliadycję, przez polimerizację wiązania karbonylowego oraz przez otwarcie pierścienia, a także podstawowe typy związków wielocząsteczkowych posiadających obecnie zastosowanie praktyczne.

Podane nowe kierunki badań w dziedzinie otrzymywania związków wielocząsteczkowych. Omówiono niektóre polimery pochodzenia naturalnego.

SPORT i turystyka

Trzeba przyznać, że rajd był naprawdę udany.

Fot. J. Janicki



Poznaj piękno ziemi tarnowskiej

Pod takim hasłem odbył się z końcem września br. Jesien-ny Rajd Górski, zorganizowany został przez tarnowski oddział PTTK i PKKFIT. Udział w rajdzie prowadzącym przez atrakcyjne okolice ziemi tarnowskiej, wzięły drużyny zgłoszone przez zakłady pracy, szkoły, ZHP, ZMS oraz indywidualni turyści.

Organizatorzy wędrowki zapewnił wszystkim uczestnikom noclegi, dostarczyli odznaki rajdowe i odpowiednią liczbę punktów... GOT. Przyjemna atmosfera, jaka wytworzyła się podczas wspólnych przemarszów, towarzyszyła grupom rajdowym do końca.

Najlepsze grupy ze szkół: IV Liceum Ogólnokształcącego, ZSSZ, Technikum Mechanicznego, Szkoły Rzemiosł Budowlanych, Liceum Technik Plastycznych otrzymały nagrody w postaci sprzętu turystycznego. Zgodnie z opinią „rajdowiczów” impreza udała się, z czego zadowoleni są uczestnicy i organizatorzy.

Tekst i zdjęcie Janusz Janicki



POZIOMO: instrument dęty drewniany, 5) jednostka ciepła, 6) występuje w korzeniu marchwi, 9) skrót imienia i nazwiska naszego wieszaka, 11) otwór wulkanu, 14) zwolennik, miłośnik, 16) składana zastawa, 17) matka Zeusa, 18) dźwięk wyższy o półtonu od dźwięku a, 19) rzeka w Polsce, 20) rolnik, 21) belka wzdłuż kadłuba statku, 23) prozaik powieści i opowiadań, 24) jeden z naszych Zetów, 26) hrabstwo w W. Brytanii, 27) może być słony, 30) organizowanie, inicjowanie imprezy, 31) stan w USA, 33) przyrząd do podnoszenia ciężarów, 34) gród zamek w starożytności.

PIKOWO: 1) chrząszcz żerujący pod kora drzew, 2) imię żeńskie - zdrobniale, 3) organ kontrolujący, 4) raszpa, piłnik, 5) wodospad, 7) zapisek, 8) służy do przewożenia ludzi, 9) miasto w pn. Włoszech, 10) stan utraty świadomości, 11) rys stenowy, 12) obrys budynków, 13) półbuty gumowe, 15) zwierzę z rodziny kunowatych, 22) duży, ciężki powóz kryty, 23) kraj w pn. Europie, 25) bon, 28) pokaz, popis, 29) imię męskie, 32) miara pow. ziemi, 33) drapieżny ptak.

Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 1 listopada 1965 r. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania krzyżówki rozlosujemy nagrodę w postaci reklamówek skórzanych.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 26 (57)

POZIOMO: 3) kawas, 8) etanol, 9) tantal, 10) ampla, 11) tender, 12)

rzepak, 13) astat, 16) kapro, 19) pajac, 22) Bellona, 23) lep, 24) mol, 25) Litwini, 26) Aisne, 29) konar, 32) tarka, 34) pompka, 35) karetka, 36) sanki, 38) Łazuka, 39) tanina, 40) kasta.

PIKOWO: 1) atleta, 2) Anadyr, 3) Klara, 4) WOP, 5) start, 6) antena, 7) malaga, 14) saletta, 15) amoniak, 16) kolja, 17) poris, 18) obole, 19) palik, 20) Jemen, 21) chlor, 27) Iloraz, 28) Neptun, 30) obrona, 31) altana, 32) tasak, 33) Akita, 37). nos.

W wyniku losowania nagrodę za trafne rozwiązanie krzyżówki w postaci nesesera męskiego otrzymał mgr Zbigniew Burgielski - Tarnów - ul. Nowy Świat 35/6. Po odbiorze prosimy zgłaszać się osobiście w redakcji.

Zostań członkiem ZKS „Unia“

„Tarnowskie Azoty“

dekadówka
ADRES REDAKCJI:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, budynek Centrali Telefonicznej i p. tel. 25-52, 25-55.
REDAGUJE KOLEGIUM
WYDAWCA:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie.
DRUK:
Rzeszowski Zakład Graficzny.
Numer oddano do druku 15 października 1965 r.
Druk: Rzesz. Zakł. Graf. A-5

CZYTELNICZKA REDAKCJA czeka na Wasze pytania, uwagi i propozycje

Drugie miejsce piłkarzy ręcznych Krakowa

Na boisku „Tarnovii” odbyły się finałowe zawody w piłce ręcznej juniorów o Puchar Okręgów Polskiego Związku Piłki Ręcznej. W turnieju wzięły udział reprezentacje: Szczecina, Katowic, Łodzi i Krakowa.

Puchar zdobyli młodzi szczypiornisi Katowic, którzy w decydującym pojedynku pokonali swych kolegów z Krakowa 15:14. Bramki dla zwycięzców strzelili: Wronski 4, Mazur 4, Niewdana 4, Wieczorek 2 i Gawęda 1, dla Krakowa: Ostasz 6, Gąsior 3, Ruebenaur 3, Nowak 1 i Kierzak 1.

Spotkanie to należało do najciekawszych w turnieju i dostarczyło wiele emocji licznie zgromadzonej młodzieży tarnowskich szkół. W zespole Krakowa wystąpiło 3 reprezentantów: Tarnowa, a to Fr. Gąsior, Ryszard Skutnik i Ryszard Dalek. Wszyscy oni należeli do najlepszych zawodników roz-

grywek, a Gąsior zajął III miejsce w tabeli strzelców - 13 bramek.

Trzeba też podkreślić sprawna organizację zawodów przez MKS i SKS „Tarnovia”.

(ER)

Podśluchane...

Zużłowiec tarnowskiej „Unii” Władysław Kamiński, po doznanej groźnej kontuzji głowy, szybko powraca do zdrowia. Tak więc jego udział w zawodach motocyklowych na żużlu w roku przyszłym wydaje się być pewny.

Młodzież szkolna z Tarnowa-Swierczkowa garnie się do sportu. Potwierdzeniem tego jest fakt, że ponad 100 chłopców w wieku 12-14 lat zapisało się do sekcji judo przy ZKS „Unia”.

DETEKTYW

Sylwetka działacza

Karol Cholewa

na nie należało do bezpiecznych. Zaraz po wyzwoleniu w roku 1945 wyszedł znów na boisko, i tak trwało do roku 1950, kiedy doznawszy kontuzji, postanowił się wycofać z czynnego życia sportowego.

Karol Cholewa nie zerwał całkowicie ze sportem. Postanowił dalej pomagać młodemu klubowi. Został działaczem ZKS „Unia”. Kilkanaście lat pełnił funkcję kierownika drużyny piłki nożnej juniorów, liczącej dziś 40 młodych adeptów sztuki piłkarskiej.

Karol Cholewa jest również członkiem zarządu ZKS „Unia”, a obecnie prowadzi kasę klubu. Jest typem działacza, na którego można zawsze li-

czyć, chętnie pracuje społecznie. W środowisku sportowym cieszy się opinią doświadczonego wychowawcy, dobrze znającego rzemiosło piłkarskie. Dotychczasowa praca tego działacza znalazła uznanie u wojewódzkich władz piłkarskich. W roku 1963 otrzymał on „Złotą odznakę” od Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, podokreślając go szeregiem dyplomów.

W pracy zawodowej ma również czym się pochwalić. Jest zatrudniony w naszych Zakładach nieprzerwanie od roku 1938, obecnie wykonuje obowiązki głównego księgowego w Biurze Projektów.

(Zyk)

Co polecamy?

PIŁKA NOŻNA

III liga

24. X br. Wisła Ib — Unia Tarnów w Krakowie „A” KLASA

24. X br. Metal — Okocimski godz. 11.00
24. X br. Stal — M-7 — Bieżanowianka godz. 14.30
31. X br. Motor — Sandecja Ib godz. 14.00
31. X br. Unia Ib — Unia Niedomice godz. 11.0

PIŁKA RĘCZNA

23. X br. Tarnovia — Fablok Chrzanów — boisko Tarnovii

KOSZYKÓWKA

22. X br. Unia — Wisła Ib w Krakowie, sala Cracovii godz. 18.30, z cyklu rozgrywek o puchar KOZPK.

BOKS

31. X br. Metal — Burza hala Metalu godz. 12.00 (o wejście do II ligi)

Świetlica otwarta

15 października br. dla swych członków została otwarta świetlica sportowa na stadionie „UNIP”, w której obok licznych gier towarzyskich i poczytnych pism sportowych, można przyjemnie spędzić wolny czas przy znakomitej „pół czarnej”.

(ro)

Nasz komentarz sportowy

Uwaga! Liga międzywojewódzka!

Już wkrótce piłkarze krakowskiej ligi okręgowej osiągną półmetek. Niezagrożonym liderem półmetka jest krakowski WAWEL, który prawdopodobnie przodownictwa nie odda swym najgroźniejszym rywalom już do końca rozgrywek. Jakkolwiek centralna prasa sportowa skąpo informuje swych czytelników o wzniosłych decyzjach Polskiego Związku Piłki Nożnej na temat podjęcia reformy o rozgrywkach piłkarskich w roku 1966/1967, to jednak czas najwyższy o tych ważkich sprawach napisać słowa kilka.

Jak wiemy w dniach 10-11 sierpnia br. w gmachu GKKFIT w Warszawie obradowali działacze piłkarscy na temat podniesienia poziomu piłkarskiego w naszym kraju. Większość działaczy doszła do wniosku, że należy dokonać reformy w ligach okręgowych. Postanowiono w roku 1966 utworzyć 4 grupy ligi międzywojewódzkiej, w których reprezentowane będą przez najlepsze zespoły aktualnych lig okręgowych z każdego województwa.

Powołana więc będzie liga międzywojewódzka, w skład której wejdą pierwsze trzy najlepsze zespoły z lig okręgowych krakowskiej, rzeszowskiej, kieleckiej i lubelskiej. Mistrz ligi wojewódzkiej automatycznie awansować będzie do drugiej ligi państwowej. Natomiast cztery drużyny, które zajmą ostatnie miejsca w tabeli zostaną zdegradowane do „A” klasy, bowiem mowa jest o rozwią-

zaniu lig okręgowych. W tej sytuacji na awans do ligi międzywojewódzkiej z naszego terenu szanse ma praktycznie tylko tarnowska „Unia” pod warunkiem, że w końcowym rozrachunku zdobędzie minimum trzecie miejsce w III lidze.

Szanse są duże. Trzeba je wykorzystać. Tylko, że w ostatnich spotkaniach „uniści” przeżywają spadek formy i to we wszystkich formacjach. Ostatnia porażka tarnowian w meczu z KABLEM jest chyba sygnałem, że czas już wziąć się w garść i w najbliższych spotkaniach odrabiać utraconą pozycję. Kandydatów do ścisłej „trójki” jest coraz więcej i coraz trudniej przyjdzie uzyskać niezbędne punkty.

Ostatnio w rozmowie z trenerem „Unii” mgr Książkiem dowiedzieliśmy się, że spodziewał się kryzysu podopiecznych. Jest on jednak optymistą i wierzy, że jego podopieczni na wiosnę będą już w pełni sił. Sezon martwy zostanie wykorzystany na wprowadzenie nowego systemu gry.

Wierzmy mocno w słowa trenera i jeszcze więcej w samych piłkarzy, od których zależy powodzenie. Tarnowianie szans na mistrzostwo III ligi nie mają, ale zakwalifikować się do ligi międzywojewódzkiej mogą.

Roman Osuch

